

Piję piątą Coronę, ona stoi przy stole
I się pyta mnie: "Czyj to jest balet?"
Ale nie pogadamy kotek, obok jest mój kotek
No i w domu będę miał przejebane
Nie odbieraj mnie źle, ja nie jestem chame
Robi się tu nieźle, no bo przyjechałem
Ona ma pretensje, bo śmigamy dalej
Czarny Mercedes a nie pierdolony Panek
Ale dwie jebane paki na blacie
Wisłostradą nie używam Yanosika, jestem Warszawą
W mojej furze jebie tylko dwusetą i trawą, ale to nie ja prowadzę, ha
lo

WWA melanż
Jak jest flota, to zabieram
WWA melanż
Jak polewać, to ocean
Jak WWA melanż
Jak jest flota, to zabieram
WWA melanż
Jak polewać, to ocean, jak

Sumienie sprytnie rześ osrywał
Z kwitu weekend cię ofrygał
To się zagoi, morda pozszywa
Pomoże tu piątka pieczywa
Nie patrz w lustro, rzuć selfie stick'a
Nie myśl, że oddałeś pół pensji na tip'a
Czy warto było zapytać, skłamałbym
Ale in vino veritas
Stoisz z jointem, przeliczając hajsy
Kurwę rzucasz pod nosem, kiepa pod Adidasy
To jest piątek, ty jesteś wczorajszy
Ziomek podjeżdża golfem, zapinasz pasy
Nagle ani się oglądniesz, wypadasz z trasy
Wtem kończy się piątek, ledwo majaczysz
Patrzysz jednym okiem, dziewiąta na tarczy
Wracasz Boltem, bo jest najtańszy, joł

WWA melanż
Jak jest flota, to zabieram
WWA melanż
Jak polewać, to ocean
Jak WWA melanż
Jak jest flota, to zabieram
WWA melanż
Jak polewać, to ocean, jak